

Janusz Kucharczyk

NAJCZĘSTSZE BŁĘDY FLEKSYJNE I SKŁADNIOWE
W PROCESIE PRYZYWAJANIA JĘZYKA POLSKIEGO
PRZEZ STUDENTÓW LATYNOŚKICH

Wśród pewnej części dydaktyków zajmujących się nauczaniem języków obcych panuje przekonanie, że próba osiągnięcia przez cudzoziemca wymowy zbliżonej do normy ogólnopolskiej jest skazana na niepowodzenie. Nie warto więc poświęcać zbyt wiele czasu na ćwiczenia fonetyczne. Najważniejsza ma być według nich umiejętności właściwego zachowania językowego w określonej sytuacji. Poprawność fonetyczna i gramatyczna wypowiedzi nie jest tu istotna. Praktyka pokazuje jednak, że niestaranna wymowa, odbiegająca od tzw. koniecznego minimum, prowadzi do zaniku komunikatywności wypowiedzenia, nawet jeśli jego struktura gramatyczna jest właściwa. Skrajny przypadek braku komunikatywności zachodzi wtedy, gdy zła wymowa nakłada się na całkowicie wadliwie skonstruowane zdanie. Najczęściej mamy jednak do czynienia z akceptowalnymi zakłóceniami fonetycznymi w połączeniu z zaburzeniami na poziomie syntaktycznym, które wprawdzie nie uniemożliwiają komunikacji językowej, ale wybitnie je utrudniają. Obserwacja reakcji językowych jednej choćby grupy studentów reprezentujących ten sam obszar kulturowy przynosi wiele materiału. Analiza błędów pokazuje z jednej strony stopień zakłócenia komunikatywności wypowiedzi, a z drugiej - rodzaj trudności, które cudzoziemiec napotyka w procesie uczenia się języka polskiego. Warto więc może przyjrzeć się bliżej, jak przedstawiają się kłopoty studentów hiszpańskojęzycznych z polską fleksją i syntaktyką.

W kategorii przymiotników i rzeczowników język hiszpański wyróżnia dwa rodzaje gramatyczne - męski i żeński. Rodzaj gramatyczny jest określany przede wszystkim rodzajnikiem poprzedzającym rzeczownik lub przymiotnik. Rodzajnik określony dla

rodzaju męskiego brzmi el, nieokreślony un, zaś dla rodzaju żeńskiego odpowiednio la i una. Czasem może wystąpić rodzajnik nijaki le, ale odnosi się on do przymiotników, które występują w funkcji rzeczownika, np. lo esencial 'to, co podstawowe', lo hermoso 'to, co piękne, piękno'. Drugim wyznacznikiem rodzajowym jest końcówka, z reguły taka sama dla przymiotników i rzeczowników. Rzeczowniki męskie kończą się zazwyczaj na -o, czasem na -e, rzadziej na spółgłoskę. Wśród rzeczowników żeńskich dominuje końcówka -a, częste jest -e, sporo rzeczowników kończy się na spółgłoskę. O rodzaju gramatycznym może rozstrzygnąć czasami kategoria znaczeniowa wyrazu, np. męskie są nazwy rzek, dni, wiatrów itd.

W języku polskim w lp. istnieją trzy rodzaje gramatyczne - męski, żeński i nijaki. Rodzaj nijaki dla Latynosa uczącego się języka polskiego jest słabo wyczuwalny, raz - ze względu na brak odpowiednika w języku ojczystym; po wtóre - z racji końcówek -o, -e kojarzonych bądź z rodzajem żeńskim w języku hiszpańskim, bądź z męskim; po trzecie - z powodu mylącej końcówki -a w formach dopełniacza lp. i mianownika lm. W następstwie tych trudności rodzą się liczne błędy w rodzaju:

Moja krzesła jest wygodna.

Ćwiczenia jest trudna.

Zdjęcie jest dobry lub Zdjęcie jest dobra.

Krzesło jest wygodny.

Dwa pierwsze przykłady wskazują na przyjęcie formy dopełniacza za formę mianownika i fałszywą klasyfikację słów: krzesło, ćwiczenie jako żeńskich. Następne przykłady ilustrują brak pewności studenta, co do rodzaju gramatycznego - czy wyraz zdjęcie jest rodzaju męskiego czy żeńskiego.

Rzeczowniki nijakie zakończone na -g, -um w języku polskim ze względu na to, że są reprezentowane przez małą ilość wyrazów o bardzo niskiej frekwencji, niezbyt mocno tkwią w świadomości cudzoziemca. Z grupy -g zapamiętuje on tylko imię, a z grupy -um studium i może jeszcze laboratorium.

Występują też często zakłócenia w obrębie rodzaju gramatycznego powstającego na drodze prostego przeniesienia formy rodzajowej z języka ojczystego na grunt języka polskiego. Bardzo liczne są błędy:

Mój grup uczy się tutaj.

Mój grupa uczy się tutaj.

W łodzi jest bardzo dobra uniwersytet.

Wisła jest najdłuższy rzek w Polsce.

Błędy w tych wypowiedziach biorą się stąd, że w hiszpańskim rzeczownik grupa jest rodzaju męskiego (el grupo), uniwersytet ma rodzaj żeński (la universidad), a rzeka jest rodzaju męskiego (el río Vistula).

Ogólnie rzecz biorąc, wśród Latynosów można zaobserwować silnie zaznaczoną skłonność do lokowania wszystkich rzeczowników polskich w dwóch grupach - męskiej i żeńskiej, a więc w zgodzie z systemem języka hiszpańskiego.

W mianowniku lm. rzeczowników sprawa komplikuje się jeszcze bardziej. W języku hiszpańskim na rodzaj męski w lm. wskazuje rodzajnik określony los, na rodzaj żeński - las. Dodatkowym wyróżnikiem liczby jest końcówka -s, wspólna dla wszystkich rzeczowników i przymiotników dodawana do form lp. W języku polskim występują końcówki: -owie, -y, -i, -e, -a. W lm. pojawia się zupełnie nowe zjawisko w postaci rozróżnienia rodzaju męsko-osobowego i niemęskoosobowego, bardzo trudne do zrozumienia przez studentów latynoskich. Wychodząc tylko od form rzeczownikowych, trudno ustalić, które klasyfikuje się jako męskie osobowe, a które jako męskie, ale nieosobowe, które wreszcie jako żeńskie. Końcówki -y, -i, -e są przecież wspólne dla rodzaju żeńskiego i męskiego. Końcówka -owie, zastrzeżona dla kategorii rzeczowników męskoosobowych, jest bardzo wyrazista dla Polaka, ale wbrew pozorom wcale nie tak wyrazista dla cudzoziemca. W ogóle końcówki mianownika lm. dla studenta latynoskiego są mało wyraziste, ponieważ -e, -i oraz -a spotkał już w lp. Końcówki -y, -i są nierozpoznawalne ze względów fonetycznych. Cały więc układ końcówek mianownika lm. staje się dosyć mętny i zawiły. To samo dotyczy końcówek przymiotnika, z których -y, -i były już w lp., -e także - w związku z rodzajem nijakim, a w lm. niespodziewanie odnosi się ono do trzech rodzajów z wyłączeniem grupy osobowej męskiej, ubogo reprezentowanej w pierwszym okresie nauczania.

W rezultacie tych wszystkich komplikacji występuje proste mylenie końcówek:

<u>okny</u>	zamiast	<u>okna</u>
<u>lekarzy</u>	zamiast	<u>lekarze</u>
<u>profesory</u>	zamiast	<u>profesorowie</u>

Ze względu na mało czytelny rozkład końcówek w mianowniku lp. i lmn, rzeczownika bardzo pomocne jest wczesne wprowadzenie towarzyszącego mu zaimka wskazującego, który jakby przejmuje na siebie rolę rodzajnika znanego z języka ojczystego i pozwala łatwiej skojarzyć rodzaj rzeczownika. Oczywiście, w lm. znów pojawia się niebezpieczeństwo (potwierdzone przez praktykę), że zaimek ci będzie wspierał wszystkie rzeczowniki męskie, a więc i nieosobowe, ale odpowiednio ukierunkowane ćwiczenia są w stanie zażegnać to niebezpieczeństwo. Podobnie skomplikowane jest ustalenie, z którymi rzeczownikami wiązać zaimek oni, a z którymi one. Z reguły wszystkie rzeczowniki męskie studenci łączą z zaimkiem oni, żeńskie - poprawnie z zaimkiem one, natomiast rzeczowniki rodzaju nijakiego były traktowane zupełnie dowolnie. W późniejszym okresie, gdy wprowadza się czas przeszły, problem odzywa na nowo. Powstaje więc kwestia, czy Zeszyty były na stole czy może Zeszyty byli na stole; Okna były zamknięte czy Okny byli zamknięte; Samochody stali czy Samochody stały.

Mylenie rodzajów gramatycznych pociąga za sobą lawinowy skutek w postaci błędów w odmianie rzeczownika i przymiotnika. Fleksja rzeczownika i przymiotnika polskiego jest zresztą najtrudniejszym problemem dla studentów hispanojęzycznych. W języku hiszpańskim rzeczowniki i przymiotniki różnicują się pod względem rodzaju i liczby, natomiast nie odmieniają się. O tym, jaką funkcję pełnią w zdaniu, rozstrzyga uprzywilejowana, z reguły pierwszoplanowa pozycja w zdaniu. Język hiszpański jest językiem pozycyjnym, podczas gdy polski - fleksyjnym. Rzeczownik w funkcji podmiotu stoi w hiszpańskim z reguły na początku zdania, po nim czasownik w funkcji orzeczenia, potem dopiero poprzedzony najczęściej przyimkiem rzeczownik w funkcji dopełnienia bądź okolicznika. Rzeczownik w funkcji określenia nie podlega żadnej odmianie. W języku polskim o funkcji rzeczownika w zdaniu rozstrzyga przede wszystkim końcówka w konstrukcjach z przyimkiem i bez niego. Dla większości studentów z hiszpańskiego obszaru językowego użycie przyimka jest wystarczającym podkreśleniem funkcji rzeczownika, końcówka natomiast zupełnie zbędnym ornamentem. Świadczą o tym przykłady:

Ide dziś do kino.

Jadę do Warszawa.

Jem bułka z dżem i ser.

Byłem wczoraj w dyskoteka.

Komunikatywność tych wypowiedzi, potwierdzona przez słuchacza polskiego, upewnia cudzoziemca o małej przydatności stosowania deklinacji. Bardziej ambitni próbują zgłębić i opanować system deklinacyjny, co wcale nie jest sprawą prostą. Latynosa (i nie tylko jego) przeraża wielość końcówek i ich niesłychanie mała wyrazistość. Te same końcówki wystąpiły już w formach mianownikowych; teraz zaś pojawiają się w przypadkach zależnych, oderwane jakby od swego rodzajowego nacechowania. Typowo żeńska końcówka -a pokazuje się nagle w dopełniaczu lp. rodzaju nijakiego i męskiego, jest w bierniku i to w dodatku raz z rzeczownikami oznaczającymi osoby, to znów zwierzęta, to czasem w innych rzeczownikach. Trudno tu uchwycić jakąś logiczną zasadę, której cudzoziemiec zawsze poszukuje. Końcówka -e występuje w mianowniku lm. rzeczowników rodzaju żeńskiego i męskiego, w mianowniku lp. rodzaju nijakiego, pokazuje się w miejscowniku lp. wszystkich rodzajów gramatycznych, występuje w celowniku lp. rzeczowników żeńskich, a wydawała się być przecież cechą rodzaju nijakiego. Jako -e traktowane jest również -ę - końcówka biernika lp. rzeczowników zakończonych na -a. Tylko w piśmie staje się ona znakiem oczywistym, tj. innym od -e. Końcówka -u występuje w lp. - dopełniaczu rzeczowników rodzaju męskiego, ale i w celowniku rodzaju męskiego i nijakiego, w wołaczu rodzaju męskiego i żeńskiego.

W związku z tym, że niemożliwe jest wprowadzenie wszystkich rzeczowników najpierw w formie mianownikowej, a potem w formach przypadków zależnych, trudno zbadać, którą postać słowa student uzna za podstawową. Wczesne wprowadzenie wyrażen w Łodzi, w kinie powodowało powstawanie wypowiedzi:

Obok akademika jest kinie.

Łodzi jest miasto.

W klubie jest małe.

Ustna korekta Łodzi na Łódź nie wywoływała żadnych skojarzeń, zechodzi o to samo, tj. o nazwę miasta, ze względu na brak podobieństwa brzmieniowego tych form fleksyjnych. Ostatni przykład

świadczyłby, że student uznał w klubie za jedno słowo i to rodzaju nijakiego.

Przyjęcie za podstawową którejś z form fleksyjnych prowadzi do mylnego umieszczenia słowa w paradygmacie deklinacyjnym. Jeśli w windzie skojarzy się z rodzajem nijakim, to w konsekwencji zrodzi się wypowiedzenie Jadę z windziem, gdzie z jest typową kalką z języka hiszpańskiego, a końcówka -em świadectwem dokonania wyboru odpowiedniego paradygmatu.

Spośród końcówek lp. stosunkowo łatwo zapamiętywane są narzędnikowe -em i -ą z końcówek lm. -ów, którą studenci chętnie stosują do wszystkich rodzajów rzeczowników ze względu na jej wyrazistość dźwiękową i ogromną frekwencywność, zwłaszcza w tekstach chemicznych, matematycznych i fizycznych. Nie sprawiają Latynosom kłopotów końcówki lm. wspólne dla wszystkich trzech rodzajów, a więc -om, -ami, -ach. Trzeba jednak od razu zwrócić uwagę, że częstotliwość użycia wyrazów w tych formach jest stosunkowo niska.

Mówiąc o trudnościach z polską deklinacją, należy jeszcze wspomnieć, że spory procent Latynosów sądzi, iż w języku polskim każdy rzeczownik w każdej funkcji podlega odmianie. Na ten mylny trop prowadzą studentów zdania z podmiotem w dopełniaczu. Skoro nawet podmiot może wystąpić w innej niż mianownikowa formie, to znaczy, że pisząc lub mówiąc, trzeba zmieniać formę rzeczowników. Słabe opanowanie i rozumienie zasady strukturalnej polskiego zdania rodzi całą masę wypowiedzeń, w których w funkcji podmiotu występuje forma fleksyjna rzeczownika mocno utrwalaona na jakimś etapie nauki. Na pierwszych lekcjach wprowadza się model zdania:

Jestem Kolumbijczykiem.

X jest studentem.

Żelazo jest metalem.

Maria jest studentką.

Nieco później pojawiają się zdania:

Zeszyt tego pana leży na stole.

Książka sekretarki leży na stole.

W momencie, kiedy zwiększa się ilość końcówek i liczba modeli zdaniowych, które student powinien zapamiętać, występuje zjawisko "wybierania" części modeli, którą mówiący uznaje za znaczeniowo i strukturalnie najważniejszą. Zostaje ona w niezmie-

nionej postaci przeniesiona do innej wypowiedzi. Słyszy się więc zdania:

Kolumbijczykiem czyta gazetę.
Studentami piszą pracę.
Sekretarki pisze zaświadczenie.
Tego pana mówi.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć w tym miejscu, że często o powstaniu tego typu błędów decydują czynniki psychologiczne - chęć wykazania się szybką orientacją w materiale, po którym jednak nie sposób poruszać się tylko w oparciu o prostą automatyzację. Z przytoczonych tu przykładów widać, jakie bariery piętrzą się przed studentem hispanojęzycznym, gdy przyjdzie mu się zmierzyć z problemami polskiej deklinacji. Dlatego każdy nauczyciel musi szczególnie starannie opracować metody zaprezentowania tego problemu i cierpliwie korygować bardzo liczne błędy swoich słuchaczy.

Odmiana czasownika polskiego nie nastrocza tylu trudności studentom latynoskim. Fleksja czasownika hiszpańskiego jest wybitnie rozbudowana w związku z wielością stosowanych tam czasów i trybów. Stosunkowo prosty system końcówek osobowych czasownika polskiego i mała ilość czasów ułatwiają studentom ich przyswojenie. Niezrozumiała natomiast jest kwestia czasowników dokonanych i niedokonanych w języku polskim. Wobec braku tych kategorii czasownikowych w języku ojczystym student latynski musi szukać ekwiwalentów albo w postaci innych czasowników albo w postaci użycia innego czasu.

<u>wejść/wchodzić</u>	hiszp.	<u>entrar</u>
<u>wyść/wychodzić</u>		<u>salir</u>
<u>podejść/podchodzić</u>		<u>acercarse</u>
<u>zejść/schodzić</u>		<u>bajar</u>
pol. <u>wyszedł</u>	hiszp.	<u>salir</u>
		<u>ha salido</u>
		<u>habia salido</u>

Student ma więc do pokonania dwie trudności - musi zrozumieć zasadę funkcjonowania prefiksów modyfikujących znaczenie i przyswoić sobie zasadę dokonaności - niedokonaności, bo w jego języku kilka czasów może wyrazić to, co polski czasownik dokonany. Występuje tu bowiem zasadnicza różnica w sposobie wyrażania

nia kategorii przeszłości lub przyszłości w obu językach. Jak dalece jest to skomplikowana sprawa, świadczą przykłady niewłaściwego użycia czasowników niedokonanych w miejsce dokonanych lub odwrotnie:

Wczoraj rano wychodziłem z domu o ósmej.

Długo porozmawiałem z kolegą.

Biegałem szybko do Studium, bo było już późno.

Jeszcze wyraźniej widać to w formach czasu przyszłego złożonego, które Latynosi tworzą zarówno od czasowników dokonanych jak i niedokonanych, bo najczęściej nie widzą zasadniczej różnicy między nimi:

Będę zapytał.

Będziemy pojechali do Warszawy.

Koladzy będą zatelefonować.

Błędy w tworzeniu czasu przyszłego złożonego biorą się i z tego, że czas złożony posiada dla cudzoziemca dużo większą wyrazistość niż czas przyszły w aspekcie dokonanym, którego forma pod względem strukturalnym jest identyczna z formą czasu teraźniejszego.

Gdy mowa o formach czasu, warto zwrócić uwagę na silnie zaznaczoną tendencję do używania w zadaniach takich czasów, jakie wynikają z zasady ich następstwa w języku hiszpańskim. Transformacja zdania: Carlos powiedział: "Idę do kina" wygląda następująco: Carlos powiedział, że pośdzie do kina.

Trudne do zapamiętania są dla Latynosa te modele zdaniowe, które nie mają odpowiednika w języku hiszpańskim. Taką osobliwość stanowi zdanie z podmiotem w dopełniaczu przy określeniach ilości, np. Kilku kolegów jedzie do Warszawy. Dziwna jest dla studentów forma kilku kolegów przy orzeczeniu w lp. Jeszcze większe zdumienie wywołuje to samo zdanie w czasie przeszłym: Kilku kolegów jechało do Warszawy. Studenci protestują tu przeciwko błędnej, ich zdaniem, formie czasownika. Zdania tego typu muszą być potraktowane w procesie nauczania ze szczególną uwagą, konieczna jest maksymalna automatyzacja tego typu wypowiedzeń. Doświadczenie uczy bowiem, że niedostateczne wyćwiczenie tej konstrukcji prowadzi po pewnym czasie do generowania błędnych wypowiedzeń, będących efektem silnej interferencji języka ojczystego, jak i wcześniej utrwalonego modelu polskie-

go zdania z podmiotem w mianowniku zgodnym w liczbie - a w czasie przeszłym i w rodzaju - z orzeczeniem.

Przedstawione wyżej przykłady błędów popełnianych przez latynosów w żadnym razie nie wyczerpują zagadnienia, stanowią jedynie bardzo skrótowo potraktowany wybór. Z tego dość pobieżnego wyliczenia miejsc powstawania zakłóceń można wysnuć parę wniosków i propozycji metodycznych. Przede wszystkim bardzo wczesnie musi zostać dokonana prezentacja formalno-gramatycznych wyznaczników rodzaju. W programie Studium odbywa się to już na trzeciej lekcji w zdaniach typu: Ten kraj nazywa się ...; Ta kobieta nazywa się ...; To miasto nazywa się ... itp. Wydaje się przy tym bardzo ważne, by obrazki lub inne materiały wizualne "przedstawiające" rzeczowniki były układane w 4 grupy. Mimo że w lp. brak formalnego wyróżnika rodzaju męskiego osobowego i nieosobowego, to rozdzielenia rzeczowników student, pan, nauczyciel, Arab, od kraj, ocean, stół, pozwoli na dokonanie analogicznego podziału w lmn. i w rezultacie unaoczní istnienie grupy męskosobowej. Układ rodzajowy czwórkowy ułatwi też wprowadzenie form biernika - różnych dla rzeczowników męskich osobowych i rzeczowych. Oczywiście, poza tym schematem pozostanie kategoria żywotnych, np. zwierząt i ptaków, oraz nieżywotnych, ale odmieniających się tak samo, np. nazw samochodów. Z pragmatycznego i emocjonalnego punktu widzenia ważniejsze jest jednak wypowiedzenie: Mam starszego brata niż lubię swojego kota. Wbrew obawom wcześniejsze wprowadzenie form biernika rzeczowników męskich żywotnych (tu: osobowych) bardzo pomaga w przyswojeniu skomplikowanego układu końcówek w tym właśnie przypadku, który ze względu na częstotliwość użycia jest najważniejszy dla poprawnej komunikacji językowej.

Świadomość, że błędy studentów latynoskich w największym procencie dotyczą form fleksyjnych, a ich pochodną jest wadliwa budowa zdania, każe nauczycielowi położyć szczególny nacisk na wykształcenie w umyśle słuchacza poprawnych matryc najbardziej typowych zdań w języku polskim. Traktując rzecz w dużym uproszczeniu, należałoby utrwalac model zdania z podmiotem w mianowniku zgodnym w liczbie, a w czasie przeszłym także w rodzaju - z orzeczeniem, uzupełniany kolejno określeniami w różnych przypadkach. Znowu najważniejsze, a więc konieczne do wprowadzenia na samym początku wydają się modele: podmiot w mianow-

niku + orzeczenie + dopełnienie biernikowe w opozycji do dopełniaczowego po czasownikach zaprzeczonych, a następnie lub nawet równoległe model z określeniem w miejscowniku i narzędniku. Ważne jest przy tym uwypuklenie podmiotu w zdaniach przez uporczywe stawianie pytań: kto? co? - zmusza to bowiem studenta do wyodrębnienia tej części zdania i chroni później przed bezładnym doczepianiem końcówek flekcyjnych do rzeczownika w funkcji podmiotu.

Stosunkowo wcześniej należy również przygotować studenta do przyswojenia sobie form niedokonanych i dokonanych czasownika. Dość prostą metodą przygotowania jest wprowadzenie dwóch bezokoliczników w poleceniach o charakterze pozytywnym i negatywnym, np.

Proszę otworzyć okno! Proszę nie otwierać okna!

Jest to zaledwie pierwszy krok. Dalszy może wynikać z opozycji czasu teraźniejszego i przeszłego w aspekcie dokonanym np.

X otwiera okno. X otworzył okno.

Ilustrację kolejnych etapów wprowadzania kategorii dokonanych i niedokonanych stanowią lekcje zawarte w podręcznikach opracowanych w Studium.

Ważne jest zachowanie właściwej kolejności wprowadzania form czasu przeszłego i przyszłego. Najpierw muszą się one pojawić w aspekcie dokonanym jako bardziej funkcjonalnym. Dotyczy to zwłaszcza czasu przyszłego, który jest bardzo prosty, ale też i mało wyrazisty, musi być więcej dłużej i konsekwentniej utrwalany.

W niniejszym artykule trudno, oczywiście, pokusić się o przedstawienie metod i technik, które służyłyby praktycznemu rozwiązaniu tego lub innego problemu gramatycznego zagrożonego błędnym rozumieniem. Nie ono było zasadniczym celem, chodziło raczej o zwrócenie uwagi na to, jak powinno być ukierunkowane działanie nauczyciela pracującego z grupą latynoską, by stosunkowo łatwo przejść przez liczne przeszkody w przyswajaniu polszczyzny. Zrozumieć istotę błędu lub trudności słuchacza - to znaczy dowiedzieć się, jak mu pomóc, gdyż od tego właśnie w dużej mierze zależy końcowy wynik nauczania.